I Księga Samuela

Rozdział 25

**1**. Tymczasem Samuel umarł. I zebrali się wszyscy Izraelici, opłakiwali go i pogrzebali go w jego domu w Rama. Wtedy Dawid wstał i udał się na pustynię Paran. **2**. A *był pewien* człowiek w Maon, który miał posiadłość w Karmelu. Był to człowiek zamożny: miał bowiem trzy tysiące owiec i tysiąc kóz. Wtedy właśnie strzygł swoje owce w Karmelu. **3**. Człowiek ten *miał* na imię Nabal, a jego żona nazywała się Abigail. Była to kobieta roztropna i piękna, ale jej mąż był nieokrzesany i występny, *pochodził* z *rodu* Kaleba. **4**. Gdy Dawid dowiedział się na pustyni, że Nabal strzyże swoje owce; **5**. Posłał dziesięciu sług i powiedział im: Idźcie do Karmelu i udajcie się do Nabala, i pozdrówcie go w moim imieniu; **6**. I tak powiecie do tego, który żyje *spokojnie*: Pokój niech będzie tobie, pokój twemu domowi i pokój wszystkiemu, co posiadasz! **7**. Właśnie słyszałem, że u ciebie strzygą *owce*. Gdy twoi pasterze przebywali z nami, nie wyrządziliśmy im żadnej krzywdy i nic im nie zginęło przez cały czas ich pobytu w Karmelu. **8**. Zapytaj swoich sług, a powiedzą ci. Niech więc *my, twoi* słudzy, znajdziemy łaskę w twoich oczach, gdyż przybyliśmy w dobrym dniu. Daj, proszę, swoim sługom i twemu synowi Dawidowi cokolwiek znajdzie twoja ręka. **9**. Przyszli więc słudzy Dawida i powtórzyli Nabalowi wszystkie te słowa w imieniu Dawida, i czekali. **10**. Nabal odpowiedział sługom Dawida: Któż to jest Dawid? Któż to jest syn Jessego? Wielu sług ucieka dziś od swoich panów. **11**. Czyż mam wziąć swój chleb, swoją wodę i mięso swego *bydła*, które zabiłem dla strzygących moje owce, i dać ludziom, o których nie wiem, skąd są? **12**. Słudzy Dawida zawrócili i udali się w drogę, a gdy przybyli, powiedzieli mu wszystkie te słowa. **13**. Wtedy Dawid powiedział swym ludziom: Niech każdy przypasze swój miecz. Każdy więc przypasał swój miecz, Dawid również przypasał swój miecz. I wyruszyło za Dawidem około czterystu ludzi, a dwustu zostało przy taborze. **14**. Tymczasem jeden ze sług doniósł *o tym* Abigail, żonie Nabala: Oto Dawid przysłał posłańców z pustyni, aby błogosławić naszemu panu, lecz on ich zwymyślał. **15**. Ale ludzie ci byli dla nas bardzo dobrzy i nie wyrządzili nam żadnej krzywdy ani nic nam nie zginęło przez cały czas, gdy przebywaliśmy z nimi w polu. **16**. Byli dla nas murem zarówno w nocy, jak i w dzień, przez cały czas, kiedy byliśmy z nimi, pasąc trzodę. **17**. Teraz zatem wiedz o tym i rozważ to, co masz czynić, gdyż postanowiono nieszczęście wobec naszego pana i całego jego domu. On bowiem jest synem Beliala, tak że nie można z nim rozmawiać. **18**. Wtedy Abigail pośpieszyła się, wzięła dwieście chlebów, dwa bukłaki wina, pięć przyrządzonych owiec, pięć miar prażonego ziarna, sto pęczków rodzynków oraz dwieście placków figowych i załadowała to na osły. **19**. Potem powiedziała swoim sługom: Idźcie przede mną, a ja podążę za wami. Lecz swemu mężowi Nabalowi nie powiedziała o tym. **20**. I gdy jechała na ośle, i zjeżdżała pod osłoną góry, oto Dawid i jego ludzie zjeżdżali naprzeciwko niej i spotkała ich. **21**. Tymczasem Dawid powiedział: Naprawdę, niepotrzebnie strzegłem na pustyni wszystkiego, co należało do tego człowieka, tak że nic nie zginęło ze wszystkiego, co ma, bo on odpłaca mi złem za dobre. **22**. Niech to uczyni Bóg wrogom Dawida i niech do tego dorzuci, jeśli do rana pozostawię ze wszystkich, co do niego należą, aż do najmniejszego szczenięcia. **23**. Kiedy Abigail zobaczyła Dawida, pośpiesznie zsiadła z osła i upadła przed Dawidem na twarz, i pokłoniła się aż do ziemi; **24**. Potem upadła mu do nóg i powiedziała: Niech na mnie spadnie nieprawość, mój panie. Pozwól, proszę, by twoja służąca przemówiła do ciebie i posłuchaj słów swojej służącej. **25**. Niech mój pan, proszę, nie obraża się na tego syna Beliala, Nabala, gdyż jest on jak jego imię. Na imię *ma* Nabal i jest w nim głupota. Ja zaś, twoja służąca, nie widziałam sług mego pana, które przysłałeś. **26**. Teraz więc, mój panie, jak żyje JAHWE i jak żyje twoja dusza, skoro JAHWE powstrzymał cię od *rozlewu* krwi i od dokonania zemsty twoją własną ręką, to niech teraz będą jak Nabal twoi wrogowie i ci, którzy pragną krzywdy mego pana. **27**. Teraz więc to błogosławieństwo, które twoja służąca przyniosła swemu panu, niech będzie oddane sługom, którzy chodzą za moim panem. **28**. Przebacz, proszę, występek swojej służącej, gdyż JAHWE z pewnością uczyni memu panu trwały dom, ponieważ mój pan prowadzi walki JAHWE, a nie znaleziono zła w tobie przez wszystkie twoje dni. **29**. Lecz pewien człowiek powstał, by cię prześladować i czyhać na twoje życie, ale dusza mego pana będzie zachowana w wiązance życia u JAHWE, twego Boga. Dusze zaś twych wrogów wyrzuci on jak z procy. **30**. A gdy JAHWE uczyni memu panu wszystko dobre, co wypowiedział o tobie, i ustanowi cię władcą nad Izraelem; **31**. Wtedy nie będzie to dla ciebie strapieniem ani wyrzutem sumienia mego pana, że przelałeś niewinną krew bądź dokonałeś zemsty. Gdy więc JAHWE dobrze uczyni memu panu, wspomnij na swoją służącą. **32**. I Dawid powiedział do Abigail: Błogosławiony niech będzie JAHWE, Bóg Izraela, który wysłał cię dziś na spotkanie ze mną. **33**. Błogosławiony twój rozsądek, błogosławiona bądź i ty, która powstrzymałaś mnie dzisiaj od rozlewu krwi i od dokonania zemsty moją własną ręką. **34**. Zaprawdę bowiem, jak żyje JAHWE, Bóg Izraela, który powstrzymał mnie od wyrządzenia ci krzywdy, gdybyś się nie pośpieszyła i nie zajechała mi drogi, to Nabalowi nie pozostałby do świtu nikt, aż do najmniejszego szczenięcia. **35**. Dawid przyjął więc z jej ręki to, co mu przyniosła, i powiedział do niej: Idź w pokoju do swego domu. Oto wysłuchałem twego głosu i przyjąłem cię łaskawie. **36**. A gdy Abigail wróciła do Nabala, oto wyprawiał ucztę w swoim domu niczym ucztę królewską. A serce Nabala było w nim wesołe, gdyż był bardzo pijany, toteż nie powiedziała mu żadnego słowa aż do świtu. **37**. Lecz rano, gdy Nabal wytrzeźwiał od wina, jego żona opowiedziała mu o wszystkim, a jego serce w nim zamarło i stał się on *jak* kamień. **38**. A gdy minęło mniej więcej dziesięć dni, JAHWE poraził Nabala, tak że umarł. **39**. Gdy Dawid usłyszał, że Nabal umarł, powiedział: Błogosławiony JAHWE, który pomścił mnie na Nabalu za wyrządzoną mi zniewagę, swego sługę powstrzymał od zła, a niegodziwość Nabala zwrócił JAHWE na jego głowę. Potem Dawid posłał po Abigail i rozmówił się z *nią*, chcąc ją pojąć za żonę. **40**. Słudzy Dawida przybyli więc do Abigail do Karmelu i powiedzieli do niej: Dawid przysłał nas do ciebie, by pojąć cię za żonę. **41**. Ona wstała, pokłoniła się twarzą do ziemi i powiedziała: Oto niech twoja służąca będzie sługą do obmywania stóp sługom mego pana. **42**. Wtedy Abigail wstała pośpiesznie i wsiadła na osła z pięcioma swymi dziewczętami, które z nią chodziły. I tak pojechała za posłańcami Dawida, i została jego żoną. **43**. Dawid wziął też Achinoam z Jizreel i obie zostały jego żonami. **44**. Tymczasem Saul oddał swoją córkę Mikal, żonę Dawida, Paltiemu, synowi Lajisza z Gallim.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski